Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej

REDAKCJA: Kraków, Rynek Główny 30. Telefony: dzienny 556-53, 585-10, nocny 566-53. Sekretariat czynny w godz. 11—13.

# NAPRZÓD

## Dziennik Socjalistyczny

Cena zł 3

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

ADMINISTRACJA: Kraków, Rynek Główny 30. Telefon: 585-10, wewn. 23. Administracja czynna w godzinach 9—16, w soboty od 9—13.

ROK 56 | Kraków, wtorek 13 maja 1947 | NR 129

### Acheson zgłosił dymisję

LONDYN, 13. 5. (BBC). W dniu wczorajszym podsekretarz stanu w min. spr. zagr. USA Dean Acheson zgłosił swoją dymisję z zajmowanego stanowiska, jakoby z powodów poza politycznych.

Jak informuje „New York Times" miejsce Achesona zajmie bankier nowojorski Robert Abercrombie Lovell.

### Zapowiedziany strajk w zakładach Forda

NOWY JORK, 13. 5. (PAP). Strajk w zakładach Forda w Detroit został proklamowany na 17 bm. Jeśli do tego czasu dyrekcja nie zaspokoi żądań robotniczych, strajk obejmie 90 tysięcy robotników i będzie pierwszym od zakończenia wojny strajkiem, który obejmie całe zakłady Forda.

### Komisja czterech w Austrii

LONDYN, 13. 5. (BBC). W dniu wczorajszym rozpoczęła obrady w Wiedniu Komisja 4-ch mocarstw celem opracowania i uzgodnienia problemów, zleconych przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych po konferencji moskiewskiej.

Głównie chodzi o zagadnienia terytorialne, majątku poniemieckiego w Austrii i odszkodowania.

# Francja nie jest skłonna pomagać „tym, którym potęga dolarowa przewróciła w głowie"

## Prasa postępowa o presji gospodarczej

PARYŻ, 13. 5. (AFI). Główną troską nowego rządu francuskiego jest palący problem rezerw zbożowych, które będą wyczerpane w początkach lipca b. r. Wiadomości podane przez „United Press" wskazują, że Francja może jedynie liczyć na zakup prywatnych zapasów zboża amerykańskiego po cenach wyższych.

W związku z udzieleniem pożyczki przez Międzynarodowy Bank Odbudowy, prasa francuska podkreśla, że tylko w 50 proc. zostały zaspokojone potrzeby Francji. Zwraca się przy tym uwagę, że z pożyczką tą związany będzie pewien nacisk polityczny ze strony Stanów Zjednoczonych.

Jak podaje „Franc Tireur" agencje prasowe USA zapewniają, że dnia 15 bm. odbędą się w Paryżu rozmowy, [illegible] jące na celu doprowadzenie do fuzji francuskiej strefy okupacyjnej Niemiec z anglosaskimi.

Celem tych rozmów ma być stworzenie zachodniego państwa niemieckiego ze stolicą we Frankfurcie. Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych dementuje tę wiadomość, przyznając jedynie, że toczą się rokowania w sprawie wymiany targowej między francuską strefą okupacyjną i strefami anglosaskimi.

Prasa postępowa wzywa rząd do wyraźnego podkreślenia że Francja nie jest skłonna pomagać w „upojeniu pewnych działaczy amerykańskich, którym potęga dolara — jak się zdaje — przewróciła w głowie".

### Umowa handlowa pomiędzy strefą francuską a brytyjsko-amerykańską w Niemczech

**BERLIN, 13. 5. Jak donosi radio Hamburg przedstawiciele stref brytyjskiej i amerykańskiej zawarli umowę handlową z przedstawicielami strefy francuskiej. Umowa ta przewiduje wymianę towarową na sumę 92 milionów marek w ciągu drugiego kwartału 1947 roku.**

***Wszystko dla biednych głodnych Niemców:***

# Gen. Clay chce sprowadzać tłuszcze z Japonii

BERLIN, 13. 5. Głównodowodzący wojsk amerykańskich gen. Clay omawiał na konferencji prasowej sytuację [illegible] wyraził pogląd, [illegible] istnieje możliwość w przyszłości [illegible]adzenia dla Niemiec tłuszczu [illegible] Japonii. Generał Clay dodał jednak, [illegible] Indiach, Chinach i we Włoszech, panuje jeszcze większa nędza niż wśród Niemców.

Omawiając zjednoczenie stref zachodnich generał Clay oświadczył, że ze strony Francuzów nie zostały jeszcze uczynione żadne kroki w tym kierunku.

Mówiąc o politycznym zjednoczeniu strefy brytyjskiej i amerykańskiej, gen. Clay oświadczył, że zjednoczenie takie [illegible] jest planowane przed najbliższą konferencją ministrów spraw [illegible]nicznych. Gen. Clay dodał jednak, że polityczne zjednoczenie obu stref, złączonych obecnie tylko gospodarczo, uważane jest od dawna jako niebezpieczeństwo, zagrażające zjednoczeniu całości Niemiec.

Jak wynika z oświadczenia brytyjskiego zarządu wojskowego niemieckie „Grupy służbowe", składające się z [illegible] mundurowanych b. niemieckich jeńców wojennych mają być zastąpione przez niemiecką cywilną organizację pracy. Organizacja ta ma pracować w porozumieniu z niemieckimi urzędami pracy i przejąć nadzór nad grupami b. jeńców niemieckich, którzy pozostaną jeszcze zatrudnieni przy pracy nad rozminowaniem przybrzeżnych wód.

### 11 milionów hitlerowców

W berlińskim „Documents Center", prowadzonym przez amerykański zarząd wojskowy, znajduje się kartoteka, obejmująca ponad milion nazwisk członków SS i 50 tysięcy akt personalnych, dotyczących oficerów tej organizacji.

Znajduje się tam również główna kartoteka partii hitlerowskiej, znaleziona w jednej z papierni bawarskich i zawierająca spisy wszystkich członków NSDAP z terenu Niemiec, Austrii i zagranicy. Jak ustalono, kartoteka hitlerowców obejmuje ogółem 11 milionów zarejestrowanych nazwisk.

### Tow. Dr. J. HOCHFELD Prezes Z PPS

# Którędy droga

*„Artykuł tow. Kuryłowicza w „Robotniku" z dnia 7 maja br. znalazł już — jak to słusznie zauważył tow. Zambrowski — pewne echo w prasie. Istotnie nie mogło być inaczej. Nikt przecież nie wątpi w to, że za wypowiedzią wiceprzewodniczącego CKW. PPS i nadto sekretarza generalnego KCZZ, zamieszczoną w centralnym organie Partii — stoi Partia, jako całość. Nikt nie powinien też wątpić, że głęboką troską o los robotników nacechowana krytyka niektórych poczynań niektórych kierowników wydziałów personalnych nie powinna dawać żadnego powodu do gwałtownej solidarności M. P. i H. z tymi niektórymi kierownikami, a tym bardziej do gwałtownej solidarności kierownictwa PPR z M. P. i H.*

*Rzeczy leżą przecież w innej płaszczyźnie. Niewłaściwe poczynania niektórych kierowników wydziałów personalnych i nie zawsze właściwa i równomierna obsada tych stanowisk w przemyśle i poza przemysłem — to sprawa wcale nie nowa. Była ona przedmiotem nie jednej rozmowy między PPS i PPR i przysparza obu naszym partiom wiele trosk. Minister Przemysłu i Handlu również nie może i nie powinien się żalić, że o sprawach tych nie został w swoim czasie obszernie przez nas poinformowany. Twierdzenie, że wszystkie zarzuty są ze złej woli wypływającą „insynuacją"; że chodzi tu o „atak skierowany przeciwko władzom i osobom", przeprowadzającym akcję oszczędnościową za to, że tę akcję przeprowadzają — twierdzenie jest nieuzasadnione i nieprzekonywujące. Nie przekonało ono ani czytelników, którzy chodzą po ziemi, ani nas, którzy mamy fakty, ani autorów, którym część tych faktów, w swoim czasie przedstawiono. Wierzymy zresztą głęboko, iż zdaniem Ministra Przemysłu i Handlu nieuniknione ludzkie błędy w działaniu organizacji i aparatu należy naprawiać, a nie przekonywać, że ich nie ma. Jeśli Minister dotąd błędów tych naprawić nie zdołał, to zapewne dlatego, iż w nawale innych spraw zapomniał o tym, co mu już sygnalizowano. Chcieliśmy mu przypomnieć — nie ze złośliwości, ale dlatego, że za mankamenty jego resortu ponosimy w pełni, jako Partia, odpowiedzialność; dlatego, że właśnie teraz czas niektóre z tych błędów wspólnymi siłami naprawić.*

*Jedność działania PPS i PPR nie zwalnia żadnej z naszych partii od czujności w dziedzinie aparatu publicznego. Towarzysze z PPR wiedzą o tym dobrze. Ileż razy zwracali uwagę — najczęściej słusznie — na mankamenty w działaniu „Społem"! Ileż razy w Sejmie wysuwali krytyczne postulaty pod adresem Ministerstwa Skarbu, czy innych resortów, kierowanych przez PPS-owców! Odnosiliśmy się zawsze z całym szacunkiem do tej ich czujności; szanowaliśmy to ich prawo. Z kolei i my nie uważaliśmy nigdy, że resorty kierowane przez PPS-owców są „tabu"; posuwaliśmy się do publicznego omawiania*

*(Dalszy ciąg na str. 2-ej).*

# Co przywiózł Bevinowi minister dla spraw Niemiec?

LONDYN, 13. 5. (Reuter). Minister odpowiedzialny za brytyjską strefę okupacyjną w Niemczech, lord Pakenham złoży ministrowi spraw zagranicznych Bevinowi sprawozdanie ze swych ostatnich rozmów w Niemczech.

Zdaniem niemieckich kół politycznych, przedstawi on również wnioski dotyczące kryzysu żywnościowego w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech.

W końcu bieżącego tygodnia min. Bevin prawdopodobnie złoży oświadczenie w sprawie sytuacji w Niemczech w czasie debaty nad sprawami zagranicznymi w Izbie Gmin.

# Jadą Polacy na Ziemie Odzyskane

OLSZTYN, 13. 5. (PAP). Do Olsztyna nadeszły już pierwsze w tym roku transporty z przesiedleńcami [illegible] województw Polski Centralnej.

W ciągu dni 6 i 7 maja przybyło 9 transportów kolejowych. Przesiedleńcy przywieźli z sobą znaczne ilości koni, krów, maszyn i narzędzi rolniczych oraz sprzętu domowego. Dwa transporty skierowano do Węgorzew, dwa do Ilaw[illegible] po jednym do Bisztynka, Kętrzyna, Moroga i Licbarka.

# Którędy droga

*(Dalszy ciąg ze str. 1-ej).*

*ich braków — bo my się opinii publicznej nie obawiamy, nawet jeśli po ludzku błądzimy. Ale dlaczego to taka nasza czujność, podyktowana wyłącznie faktem, iż ponosimy współodpowiedzialność za rządy, a wynikająca z nieuwzględnienia naszych uwag i postulatów, przedłożonych właściwie i we właściwym czasie — dlaczego taka nasza czujność ma się akurat cofać przed niektórymi ważnymi sprawami i resortami? I co to ma wspólnego z jednością działania obu naszych partii? Czy ta jedność działania w takim wypadku nie powinna się wyrażać właśnie w zgodnej, publicznej, czujnej, troskliwej kontroli? Czym to tow. Kuryłowicz obraził jedność działania PPS i PPR, domagając się usunięcia istniejących naszym zdaniem braków w pracy niektórych kierowników wydziałów personalnych?*

*Artykuł tow. Kuryłowicza poruszył zagadnienie raczej incydentalne, acz ważne. Sam był incydentalny. Analiza problemu, który wokół niego wynikł, nie prowadzi nas jeszcze do odpowiedzi na pytanie: którędy droga. Tym zajmę się dopiero w następnych artykułach. Ale już na tle artykułu tow. Kuryłowicza trzeba, aby nasze dwie partie spojrzały sobie uczciwie w oczy; powiedziały sobie jasno, że nic ich rozerwać nie może, bo cel ich jest wspólny, podały sobie raz jeszcze ręce — jak rewolucjoniści rewolucjonistom, jak działacze działaczom, jak przyjaciele przyjaciołom, jak ludzie prości prostym ludziom, jak robotnicy robotnikom; odrzuciły „filozofie”, niedomówienia, fikcje, cały bagaż adwokackich dowodzeń; i zagadały do siebie istotną treścią tych oto słów ostatniej uchwały CKW PPS:*

*„Jedynym sposobem dalszego zacieśnienia szeregów ruchu robotniczego ...jest coraz lepsza... praktyka jednolitego frontu równorzędnych partii robotniczych... coraz większa szczerość, serdeczność i życzliwość wzajemna, coraz dokładniejsze praktyczne wykonywanie powziętych wspólnych decyzji i uzgodnionych postanowień, coraz dalej i głębiej idące wyrównywanie dysproporcji i nierówności w zakresie wpływu na bieg spraw państwowej.*

# Do czasu zgarniał dolary
## Sprawa Stefana Rybickiego

WARSZAWA 13. 5. (PAP). Na dzień 13 maja rb. wyznaczona została w rejonowym Sądzie Wojskowym w Warszawie rozprawa przeciwko Stefanowi Rybickiemu i towarzyszom. Rybicki znany jest z sensacyjnej rozprawy przeciwko hr. Potockim o usiłowanie wywiezienia z Polski bezcennych dzieł sztuki. Rybicki okazywał pomoc hr. Potockiemu w usiłowaniu wywiezienia skarbów.

Niezależnie od tego Rybicki odpowiada za nielegalne wywożenie z Polski szeregu osób.

Pierwszy taki transport nastąpił w grudniu 1945 r. Rybicki otrzymał wówczas tytułem wynagrodzenia 200 dolarów. W styczniu 1946 roku Rybicki wywiózł z kraju kilka kobiet, otrzymał za to 300 dolarów.

Następny transport był liczniejszy. Rybicki wywiózł z Krakowa przez Czechosłowację do Norymbergi 49 osób za co otrzymał 1000 dolarów. Dalszy transport zawierał 149 osób, w tym szereg poszukiwanych przez władze NSZ-towców.

Między nimi znajdował się kierownik NSZ Bolesław Sobociński używający pseudonimu „Bum” i „Profesor” w dniu 14 lipca 1946 roku transport ten znalazł się w Norymberdze. Rybicki otrzymał wówczas 5.700 dolar.

W połowie sierpnia tegoż roku Rybicki przeprowadził przez granicę 370 osób. W tym czasie był już w kontakcie z hr. Adamem Potockim, który wręczył mu listy do syna Andrzeja. Rybicki przygotowywał przewiezienie za granicę ok. 1300 osób. Razem z tym transportem miały być wywiezione skrzynie ze skarbami Potockich.

Na ławie oskarżonych razem z Rybickim zasiadają jego pomocnicy: Kazimierz Bajer, Aleksander Weryszko, Franciszek Gocman, Wojciech Chełchowski, Adam Szlank, Stanisław Swirko, Stanisław Oszecki, Halina Bliszko, Andrzej Protorius, Cezary Plater i Feliks Masłowiec.

# Repatriacja Polaków z Wielkiej Brytanii

WARSZAWA, 13. 5. (PAP). Repatriacja żołnierzy polskich z Wielkiej Brytanii w roku 1947 obrazują następujące cyfry.

Na dzień 1 maja 1947 zarejestrowanych było na powrót w konsulacie generalnym R. P. w Londynie 30.700 żołnierzy, w konsulacie w Glasgow 7.300.

Z ogólnej cyfry 38.000 do Polski wyjechało w br. 18.500. Żołnierzy pozostało do repatriacji 19.450.

W myśl planu War Office w bieżącym miesiącu wyjedzie z Wielkiej Brytanii do Polski 13.500 żołnierzy polskich, co stanowi liczbę o 1.500 osób mniejszą niż przewidywał oficjalny plan repatriacyjny.

# Aktywność ambasadora amerykańskiego w Atenach

ATENY, 13. 5. (TASS). Ambasador amerykański w Grecji Mc Vaegh prowadzi z rozmaitymi działaczami politycznymi Grecji narady w sprawie utworzenia nowego rządu greckiego z neutralnym demokratycznym premierem na czele, który miałby współpracować z doradcami amerykańskimi w sprawie wykorzystania pożyczki amerykańskiej.

Mc Vaegh konsultuje się z przywódcami wszystkich partii politycznych w sprawie wykorzystania pożyczki amerykańskiej z wyjątkiem EAM.

# Anglia zatrudnia cudzoziemców

LONDYN, 13. 5. (BBC). 7.000 wysiedlonych przybędzie w najbliższych dniach do Anglii z brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

Zostaną oni zatrudnieni za zgodą brytyjskich związków zawodowych. Wysiedleńcy ci będą członkami związków zawodowych

# Nenni domaga się nowych wyborów we Włoszech

RZYM, 13. 5. (PAP). W Rzymie zakończyły się obrady komitetu wykonawczego partii socjalistycznej. Sekretarz partii, Lelio Basso, stwierdził w sprawozdaniu, że kryzys wywołany styczniowym rozłamem został opanowany. Rozłam nie dał praktycznych wyników i zaledwie 10% członków opuściło szeregi partii.

Mówiąc o stosunkach z partią komunistyczną Basso podkreślił, pragnienie socjalistów współpracy z komunistami, podkreślając, że drobne niedociągnięcia w wypełnieniu umowy o wspólnej akcji zdarzają się głównie na niższych szczeblach organizacyjnych.

Mówiąc o stosunku partii wobec związków zawodowych Basso oświadczył, że socjaliści mieli trudności organizacyjne w związku z rozłamem, lecz główne trudności wywołane były zaniedbaniem pracy w związkach zawodowych.

Pietro Nenni stwierdził, że rozłam w partii był tylko epizodem w historii burżuazyjnego rewizjonizmu i że ten incydent należy uważać za zakończony.

Następnie Nenni zwrócił uwagę na to, że ugrupowania prawicowe chcą za wszelką cenę nie dopuścić do wyborów, gdyż w interesie ich leży przedłużać stan politycznej niepewności, inny natomiast jest interes kraju.

Jeżeli obecne zgromadzenie nie może wykonać swego zadania t. zn. uchwalenia konstytucji w przewidzianym czasie — należy dokonać nowych wyborów.

Mówiąc o pracy partii socjalistycznej w rządzie — Nenni zwrócił uwagę na potrzebę opracowania programu ratującego finanse i gospodarkę państwa w celu uniknięcia inflacji i opanowania chaosu.

# Trzęsienie ziemi na południu Włoch i Jugosławii

RZYM, 13. 5. Jak donosi włoska agencja prasowa „Ansa”, ofiarą gwałtownego trzęsienia ziemi, które nawiedziło południowe Włochy i Sycylię, padły 3 osoby zabite i 33 osoby ranne. W wiosce nad zatoką Scylla zabitych zostało 2 osoby a 30 odniosło rany. Pod domami i kościołem, które zawaliły się na skutek trzęsienia ziemi w Santa Catarina, nad zatoką Jońską zginęła 1 osoba i 3 odniosło rany. W innych miejscowościach wiele domów zostało uszkodzonych.

# Amerykańskie oddziały morskie opuszczają Chiny
## pozostaje na stałe sztab instruktorów wojskowych

PEKIN, 13. 5. (SAP). Ostatni oddział amerykańskiej piechoty morskiej opuścił Pekin, udając się do Chin Wang Tao, a stamtąd okrętami na wyspę Guam na Oceanie Spokojnym. Pewna ilość piechoty amerykańskiej pozostanie jeszcze w Tien-Tsinie, Tang-Kou i Tsing-Tao.

To ostatnie miasto jest amerykańską bazą lotniczą morską i ośrodkiem ćwiczeń floty chińskiej.

Kilka tysięcy instruktorów i doradców wojskowych amerykańskich zostanie na stałe w Nankinie i kilkuset w Szanghaju. Wojskowe szkoły chińskie, zwłaszcza szkoła artylerii w Wusung w okolicy Szanghaju, mają instruktorów amerykańskich.

# Dzieła sztuki chińskiej płyną do USA

LONDYN, 13. 5. Agencja Reutera donosi z Szanghaju, że w ostatnich czasach daje się zauważyć odpływ bezcennych dzieł sztuki chińskiej do Stanów Zjednoczonych i innych państw. Antykwariusze są zdania, że najcenniejsze dzieła sztuki zostały już wywiezione z kraju. Najstarsze zbiory pochodzące z pierwszych wieków ery chrześcijańskiej odpływają do Stanów Zjednoczonych, a jak wykazały dochodzenia, część bardzo cennej kolekcji ostatniej dynastii cesarskiej w Chinach została wywieziona z kraju. W tym stanie rzeczy chińskie stowarzyszenia kulturalne domagają się wprowadzenia ostrej kontroli celnej na wywożone dzieła sztuki.

# Skład i pełnomocnictwa komisji badań
## dla Palestyny wywołują rozbieżność poglądów w ONZ

NOWY JORK 13. 5. (SAP). Generalne Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych rozpoczęło trzeci tydzień obrad. Dotychczas jednak nie uzgodniono poglądów w trzech głównych punktach spornych, jakie wyłoniły się na początku obrad w sprawie pełnomocnictwa dla komisji badań nad Palestyną.

W poniedziałek komisja polityczna obraduje w dalszym ciągu na ten temat.

W sprawie niepodległości Palestyny zarysowują się dwa przeciwne poglądy: ZSRR żąda, ażeby komisja badań miała za zadanie postawienie wniosku o powstanie wolnego państwa palestyńskiego.

Stany Zjednoczone natomiast wolą ażeby komisja rozważyła tylko możliwości nadania niepodległości Palestynie.

Istnieją też różnice co do składu komisji badań. ZSRR proponuje, aby przedstawiciele Wielkiej Piątki brali udział w komisji, USA ze swej strony opowiada się za neutralnym jej składem. Liczne delegacje, wśród nich Polska i Norwegia oraz Agencja Żydowska nalegają, aby komisja badań zajęła się także sprawą uchodźców z Europy.

W poniedziałek przedstawiciele Agencji Żydowskiej i Wysokiego Komitetu Arabskiego odpowiadają na pytania stawiane im przez delegacje.

Oficjalne koła ONZ mają nadzieję, że obrady Zgromadzenia zakończą się w bieżącym tygodniu — jednakowoż nie jest wykluczone, że wobec istnienia punktów spornych obrady potrwają tydzień dłużej.

### Egipt nie dostanie pożyczki z USA

Departament Stanu odrzucił prośbę rządu egipskiego o udzielenie pożyczki w wysokości 88 milj. dol., przeznaczonych na stabilizację waluty egipskiej.

## Z dnia

### Czy Hitler żyje?

*Czy Hitler zginął? Wątpliwości co do tego faktu istnieją i co jakiś czas ukazują się wzmianki w prasie międzynarodowej, stawiające śmierć Fuhrera pod znakiem zapytania.*

*Korespondent londyńskiego „Peace News" opisuje swe wrażenia z pobytu w Berlinie i odwiedzin bunkra, w którym rzekomo Hitler popełnił samobójstwo. Pewien robotnik niemiecki, pracujący w ruinach, zapytał go, czy chce zobaczyć miejsce gdzie zginęli Hitler i Ewa Braun. Dziennikarz w towarzystwie robotnika i oficera marynarki brytyjskiej zeszli do podziemi.*

*Na zapytanie, czy wierzy w śmierć Hitlera, Niemiec odpowiedział po namyśle, iż trudno mu na to odpowiedzieć, ale sądzi, że Fuhrer jednak żyje.*

*Jednocześnie francuska gazeta „Esprit" zamieściła ciekawą wzmiankę dotyczącą tej sprawy. Otóż pewna znana francuska osobistość ze świata polityki, spotkała w zimie r. b. przed jednym z paryskich kościołów, znajomego oficera niemieckiego, który za czasów okupacji zajmował wysokie stanowisko w Komendanturze niemieckiej.*

*Wojskowy na zasadzie posiadanych papierów żył sobie spokojnie w Paryżu, gdzie podawał się za poszkodowanego na wojnie mieszkańca Strassburga.*

*Oświadczył on szczerze, iż jest bardzo zadowolony z nastroi panujących w Niemczech, albowiem większość ludności jest tam w dalszym ciągu przepojona duchem nazistowskim. Według jego zdania Hitler z całą pewnością znajduje się przy życiu. Niemcy muszą co prawda, prowadzić z Aliantami grę, — gdyż nie mają innego wyjścia, lecz przekonania ich bynajmniej się nie zmieniły.*

*W rzeczywistości nie jest może tak ważny fakt czy Hitler żyje, lecz ważną jest okoliczność, iż tak wielu Niemców wierzy, iż jest on przy życiu i znowu powróci.*

*Przedstawiciele mocarstw zachodnich, którzy brali udział w konferencji w Moskwie zbyt mało wagi przywiązują do tych nastroi niemieckich.*

### Naiwność czy tupet?

Przewodniczący Unii Chrześcijańskiej w Bawarii, dr Józef Mueller oświadczył, że partia jego wypowiada się przeciwko wszelkim ustawom denazyfikacyjnym.

Mueller twierdzi, że przestępców należy postawić przed zwykłe sądy natomiast nie wolno dzielić społeczeństwa niemieckiego na obywateli pierwszej i drugiej klasy.

Mueller uważa, że wystarczającym wymiarem kary dla b. hitlerowców z wyjątkiem zbrodniarzy wojennych będzie obciążenie ich wysokimi podatkami.

# Dziwne są losy narodów

## Belgijskie autonomizmy

Z Brukseli nadeszła sensacyjna wiadomość: Wallonowie domagają się autonomii w ramach państwa belgijskiego.

Dlaczego wiadomość ta stanowi sensację? Gdyż do niedawna Wallonowie stanowili większość w państwie, a mniejszość flamandzka domagała się autonomii.

Ta ewolucja biologicznego rozwoju obu narodów, tworzących je dno państwo, przedstawia się niezwykle ciekawie. Był czas, że oba narody wraz z Holendrami żyły zgodnie w jednym państwie, w Niderlandach. Kraj nie duży, ale posiadający w dziejach piękną kartę. Dzięki silnej flocie swej Niderlandy rywalizowały na morzu z potężną Anglią i Oliver Cromwell miał w 17 wieku niemało kłopotów z pokonaniem połączonych potęg morskich — hiszpańskiej i niderlandzkiej.

W wieku 19 to harmonijne współżycie trzech narodów zaczęło się psuć. Najgorzej czuli się w tym zespole Wallonowie, wychowani na kulturze francuskiej, używający języka francuskiego, jako swego ojczystego. Z pozostałymi dwoma narodami, należącymi do szczepu germańskiego, nie łączyło ich nic, poza więzią czysto materialną. Duchowo nie byli związani zupełnie z Holendrami, a bardzo mało z Flamandami, wśród których wprawdzie jeszcze z czasów przynależności do Francji kultura francuska miała wielu miłośników. Zresztą, znaczna część Flamandów pozostała w granicach nowej Francji. Lille, St. Omer, Hazebrouck, Dunkierka — to przecież były stare miasta flamandzkie.

Mimo łagodności charakteru, jakim odznaczały się wszystkie trzy narody, nie dało się w Niderlandach utrzymać tego harmonijnego i zgodnego współżycia, w jakim żyją narody Szwajcarii. Ziemie nad Skaldą, Mozą i dolnym Renem zbyt często były jabłkiem niezgody między dawnymi dynastiami. Zbyt wiele jest na tych ziemiach pobojowisk. Wallonowie i Flamandowie targani byli przez wojowniczych dynastów w różne strony i przyzwyczaili się być przedmiotem targów międzynarodowych.

Wallonowie posiadają najwięcej temperamentu. To oni wywołali rewolucję i w 1831 r. uzyskali niepodległość. Ale wraz z nimi oderwali się od Holandii Flamandowie, mimo germańskiego pochodzenia, losami bardziej w ciągu dziejów związani z Wallonami, aniżeli z Holendrami. Ale byli w mniejszości. Wallonowie majoryzowali ich, choć traktowali po bratersku, jak młodszego i głupszego brata. — Przez lata całe Flamandowie upominali się u Wallonów o autonomię, o równouprawnienie obu języków, o własny uniwersytet. — Bezskutecznie.

Gdy w roku 1914 Niemcy zajęli Belgię, zaczęli budzić flamandzki ruch separatystyczny.

Wmawiali we Flamandów, że są przecież odrębnym narodem, zgoła innego pochodzenia, aniżeli Wallonowie, że autonomia to nic, bo przecież mogą posiadać własne państwo. Część młodzieży flamandzkiej uległa kuszeniu i otoczona została przez Niemców troskliwą opieką. Ale główny trzon narodu oparł się.

Wierzył, że uda mu się nakłonić starszego brata do sprawiedliwszego traktowania. Były po wojnie próby szukania zemsty na grupce separatystów flamandzkich, ale skończyło się na groźbach. Niemal cały naród flamandzki stanął po stronie zbłąkanych, a winę zrzucił na opornych Wallonów. A głos ten był tak powszechny, że w końcu Wallonowie ustąpili, marnotrawnych synów wypuścili z więzień, co więcej — zgodzili się na równouprawnienie obu języków, a wreszcie i na założenie w Gandawie osobnego uniwersytetu flamandzkiego.

Ten ostatni sukces pozwolił Flamandom na usamodzielnienie się kulturalne. I o ile już przedtem Flamandowie brali żywy udział w życiu państwowym, to powoli sami zaczęli majoryzować Wallonów co było zresztą naturalnym następstwem przemian biologicznych. Wallonowie śladem Francuzów zaczęli wymierać, Flamandowie wykazywali nadal znaczny przyrost naturalny.

I oto karta się odwróciła. Dziś Wallonowie dopominają się o swe odrębne prawa w kraju, w którym niegdyś tych praw Flamandom odmawiali.

**Leon Huczyński.**

# „Nie wolno krzywdzić tych co wierzą w uczciwość aktów międzynarodowych"

W „Manchester Guardian" pojawił się niezbyt przychylny artykuł na temat zachodnich granic Polski. Wywołał jednak niezwłoczną reakcję jednego z wypróbowanych przyjaciół Polski, prof. Williama Rose, który odpowiedział listem otwartym tej treści:

„Kto, jak ja, widział wstrząsające ruiny Wrocławia i okolicy, tego muszą zadziwić słowa, zawarte w artykule „Manchester Guardian", że tereny te nie dają dostatecznego wkładu w dobrobyt ogólny. To samo można by powiedzieć o wielu innych częściach Europy, lecz nikt, kto realnie ustosunkowuje się do faktów, nie będzie winił Polaków za to, że zostawiono im ziemie nie tylko zniszczone, ale również ograbione przez cofających się Niemców.

Jeżeli wziąć pod uwagę warunki, w jakich zmuszeni byli pracować Polacy, to można jedynie wyrazić zdziwienie, że tak wiele zostało wykonane w tak krótkim czasie.

Trudno również zrozumieć twierdzenie artykułu „Manchester Guardian", że „sprawa nowych granic polsko-niemieckich teraz dopiero ujrzała światło dzienne". Przecież sprawa ta nabrała wielkiego rozgłosu już od czasów konferencji poczdamskiej.

Uchwały konferencji w Poczdamie podobnie jak uchwały poprzednich konferencyj, stanowiły decyzję wielkich mocarstw wobec żywotnych interesów dzielnego sojusznika.

Zmiana tych decyzji skrzywdziłaby straszliwie miliony ludzi, którzy wierzyli w uczciwość dokumentów międzynarodowych.

— Oczywiście — stwierdza prof. Rose — Niemcy czują żal za to, co się stało, nie podoba im się, że przegrali wojnę, w ciągu której obiecywano im panowanie nad Europą. Zastanawiającym jest jednak, że istnieją w Wielkiej Brytanii ludzie, którzy niepokoją się tym, że sprawca dzisiejszych cierpień świata, ponosi stratę terytorialną".

# „Musimy sami ponosić konsekwencje" stwierdzają melancholijnie Anglicy

Wysokie koła rządowe w Londynie twierdzą, że istnieje konflikt w poglądach między Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi w kwestii brytyjskich propozycyj co do większej gospodarczej centralizacji i planowania, w połączonych strefach anglo-amerykańskich w Niemczech.

Różnica poglądów była przedmiotem rozmów Bevina z wyższymi urzędnikami brytyjskimi w Niemczech.

Źródła podające tą wiadomość twierdzą, że Amerykanie wysuwają argument, iż centralizacja gospodarcza doprowadzi do centralizacji politycznej, lecz Brytyjczycy uważają, że w kraju, w którym istnieją ograniczenia i braki konieczny jest planowy podział surowców i energii elektrycznej, a zupełnie wolna inicjatywa nie jest możliwa.

Jeżeli chcemy podnieść stan gospodarki niemieckiej — czynniki brytyjskie — odciążając Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię z ciężarów, jakie nakłada gospodarka okupacyjna, to musimy zaprowadzić scentralizowaną kontrolę i planową gospodarkę. Musi być ustanowiona jakaś władza nadrzędna.

Te same czynniki brytyjskie dodają, że w obecnym stanie rozkawałkowania Niemiec jest niesłychanie trudno znaleźć kompetentnych i politycznie godnych zaufania Niemców do pracy administracyjnej i przemysłowej, gdyż uważają oni, że w warunkach obecnej decentralizacji nie mogą pracować.

Niemcy chcą wyciągnąć jak najwięcej dla siebie z brytyjskich możliwości dolarowych, bo niemiecki import jest najczęściej płatny w dolarach. Zanim sytuacja się polepszy, może to zrujnować brytyjskie plany.

Źródła brytyjskie dodają, że wobec tego, że na Konferencji Moskiewskiej nie udało się uzgodnić tych spraw „musimy sami ponosić konsekwencje scalenia gospodarczego stref amerykańskiej i brytyjskiej", nie tracąc nadziei na pełne scalenie Niemiec w przyszłości.

# Jedwabne życie hitlerowców w Austrii

Fakt ucieczki Franza Richtera, byłego hitlerowskiego burmistrza Wiednia i człowieka SS-mana z brygady pracy, świadczy o skandalicznym i wielkim niedbalstwie ze strony władz austriackich.

Śledztwo przeprowadzone w związku z tą ucieczką wykazało, że zarówno Richter, jak i inni b. dostojnicy hitlerowscy, zaliczeni do brygad pracy, nie byli właściwie pociągani do pracy, mogli ubierać się po cywilnemu i wolno im było chodzić do kin i kawiarni, byleby tylko na noc wracali do więzienia.

Klucze od więzienia, w którym umieszczony był Richer, były pod opieką człowieka, który jeszcze przed Anschlussem był hitlerowcem, który za Hitlera już był na tym stanowisku. Eskorta zbiega składała się również z b. hitlerowców.

Rewelacje te — pisze korespondent wiedeński „Timesa" — dały powód do poważnych podejrzeń w stosunku do części austriackiej administracji... Niemało słuszności jest w często powtarzanym zarzucie, że surowe kary są tylko dla drobnych hitlerowców, a za to b. dostojnicy zawsze sobie znajdą jakąś protekcję i, w najlepszym razie, potrafią zniknąć.

Jednocześnie z wiadomością o ucieczce Richtera doniosły pisma, że w ... (brytyjska strefa Austrii) mury miasta upstrzone są swastykami, portretami Hitlera i ulotkami hitlerowskimi.

# O czym mówią w Paryżu?

### Truman zwalczany na Sycylii

Charakterystycznym wydarzeniem ostatnich dni jest wynik wyborów we Włoszech, które przyniosły zdecydowane zwycięstwo blokowi demokratycznemu. Nie należy nie doceniać wagi tego faktu, gdyż jest on wyrazem opinii publicznej całej Italii.

Sycylia — uważana za reprezentantkę reakcji, kierowana przez wielkich właścicieli ziemskich i bandy faszystowskie, pozostająca pod wpływem idei separatystycznych, głosowała masowo na komunistów i zjednoczonych socjalistów. Partia Saragat'a wyszła więc pokonana z 1-ej próby wyborczej. Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że Włochy są krajem, w którym dyplomacja prezydenta Trumana hamowała ewolucję myśli demokratycznej, wybory te nabierają znaczenie istotnie międzynarodowego.

Usiłowania partii demokratyczno-chrześcijańskiej i pseudo-socjalistycznej partii Saragat'a zmierzały w kierunku wciągnięcia Italii do tej koalicji politycznego katolicyzmu i socjal-demokratycznego „bewinizmu", która stanowi wielką kombinację tzw. narodów zachodnich. Próbowano wszystkich środków, któreby zdruzgotały młodą demokrację włoską: krwawe zamieszki, prowokacje policji, rozłam wewnętrzny, spowodowany i podtrzymywany w łonie partii socjalistycznej, co rzekomo miało być skutkiem podróży de Gasperiego do Waszyngtonu — wszystko to jednak nie odniosło pożądanego skutku. Rezultat wyborów na Sycylii jest jeszcze jedną klęską dla reprezentowanej przez niektóre mocarstwa idei, zmierzającej do stworzenia demokratycznej Europy na własną modłę — przy pomocy silnej presji ekonomicznej, która staje się coraz bardziej cyniczna.

Wieśniacy sycylijscy podnieśli już sprzeciw przeciwko polityce Białego Domu. Jeśli w czasie nadchodzącej jesieni zapoczątkowany przez Sycylię ruch rozszerzy się na całą Italię, może to oznaczać decydujący zwrot w polityce europejskiej.

*(„L'Humanite", Paris).*

### Turcja w poszukiwaniu równowagi

Specjalny korespondent dla spraw Turcji, Jacques Sallebert, w ciekawy sposób oświetla zagadnienie zbliżenia Turcji do narodów arabskich.

Ostatnie wypadki polityczne zmusiły Turcję do zmiany dotychczasowej linii polityki zagranicznej, wytyczonej przez Ataturka, streszczającej się mniej więcej w słowach: „Skończymy ze światem arabskim i stworzymy prawdziwą cywilizację, skierowując oczy na zachód". Równolegle do tej polityki Ataturk faworyzował politykę „otwartych drzwi" na Bałkany, tworząc związek bałkański, w którym Turcja miała zdecydowaną przewagę. Była to „wielka epoka dla Turcji".

Obecnie zmiany polityczne oraz wpływy sowieckie na Bałkanach osłoniły je „żelazną kurtyną", nie pozwalając Turcji mieszać się do spraw bałkańskich. Nie było więc innego wyjścia dla Turcji, jak tylko szukać sympatii politycznych na wschodzie, stanowiącym poza tym naturalny rynek zbytu dla eksportu tureckiego.

Interesujący jest tu fakt, że Anglia wybitnie popiera tę „wschodnią" politykę Turcji, będąc jednocześnie w poważnych opałach ze względu na wyraźnie nieprzyjazne zachowanie się rządu egipskiego. Może Anglia usiłuje przeprowadzić jeden z subtelnych szantażów politycznych, tym razem wobec Egiptu? Egipt w każdym razie nie zamierza sprzeciwiać się Turcji, przeciwnie, ostatnia oficjalna wizyta króla Faruka w Turcji miała zadokumentować zacieśnienie więzi przyjaźni między dwoma krajami.

Czy istotnie Turcja wejdzie w świat arabski? Przy tej ewentualności musi w każdym razie zrezygnować z wytycznych polityki Ataturka i przekreślić dorobek 20-tu lat swojej polityki zagranicznej. Młodzież turecka otrzymuje w szkołach wykształcenie ultranacjonalistyczne, które można by streścić w słowach: „Jestem Turkiem i wobec tego należę do największego narodu świata". Brzmi to dosyć żałośnie.

Wobec tej polityki izolacji od Wschodu ludy arabskie zawsze uważały Turcję za renegata narodów Wschodu i stąd wytworzyła się przepaść, dzieląca obydwa narody. Liga arabska nie wykazała więc zbyt wielkiego entuzjazmu w paktowaniu z przejętą duchem Zachodu Turcją. Czy wpływy Anglii na Bliskim Wschodzie okażą się wystarczająco silne, żeby skłonić Arabów do przyjęcia Turcji jako sprzymierzeńca, Turcji silnej i zorganizowanej militarnie?

Nie tylko względy polityczne skłoniły Turcję do zainteresowania się Wschodem. Uprzemysłowienie kraju następuje bardzo szybko. Idealnym wprost rynkiem zbytu dla tureckiego węgla, chromu rozmaitych metali, oraz produktów rolnych jest arabski Wschód. Może istotnie ożywione stosunki gospodarcze wpłyną pozytywnie na ułożenie się spraw politycznych; bywa tak często na arenie międzynarodowej. Ciekawe jest przeznaczenie tego kraju, który — mimo, że grawitował siłą ku Zachodowi, wreszcie wcześniej czy później zostaje zmuszony do zwrócenia się ku Wschodowi. Obawa przed Rosją, polityka anglo-amerykańska, interesy ekonomiczne — oto czynniki, które skłoniły Turcję do wejścia na tę drogę.

*(„Le Monde", Paris).*

# Choroby nerwowe uleczalne

### Zyciedajny sen

Niewiele rzeczy można uogólniać, ale wydaje mi się, że w często słyszanym powiedzeniu „po wojnie wszyscy jesteśmy nerwowi" nie dużo jest przesady.

W ciągu tych sześciu lat, jeśli ktoś nie przeżył nagłych, gwałtownych załamań psychicznych, nie przeszedł przez piekło hitlerowskich obozów — to i tak wykańczał się nerwowo w codziennym życiu, pełnym szykan łapanek, rozstrzeliwań itp. W wyniku takiego trybu życia nie dziw, że obecnie mamy nawet dzieci z objawami chorób nerwowych.

A leczenie polegające w pierwszym rzędzie na unikaniu silnych wzruszeń, na spokojnym, unormowanym trybie życia, na zażywaniu różnych medykamentów, zastrzyków czy nawet na stosowaniu mało popularnego wodolecznictwa, to droga do zdrowia uciążliwa, kosztowna i dosyć długotrwała.

Swego rodzaju przewrotu w tej dziedzinie dokona odkrycie młodej lekarki radzieckiej, Gazy Sachjulina, [illegible] przeprowadziła eksperymenty zmierzające do leczenia chorób systemu nerwowego — [illegible] i długotrwałym snem. Początkowo doświadczenia, przeprowadzone na szeregu psach, dały nadzwyczaj pomyślne wyniki.

Lekarka ta po sztucznie wywołanym zaburzeniu w obiegu krwi, dokonała zastrzyku środków nasennych. Oczywiście, że w celach eksperymentalnych wielkość dawek tych środków była różna. Sen wywołany w ten sposób okazał się świetnym lekarstwem; po nim znikły objawy wszelkich zaburzeń nerwowych.

Po osiągnięciu pomyślnych rezultatów na zwierzętach rozpoczęto doświadczenia na ludziach.

Po dawce środków nasennych chorzy zapadają w głęboki, długotrwały sen, który stopniowo zmniejsza ich dolegliwości, prowadząc do zupełnego wyzdrowienia.

Wszystkie dotychczas przeprowadzone próby leczenia, w oparciu o tę metodę, dały wyniki zupełnie zadawalające. G. Sachjulina wyleczyła tym sposobem już kilkudziesięciu chorych.

# Miasta — których nie było na mapach

Tygodnik „Ogoniok" przypomina historię powstania szeregu miast radzieckich, które jeszcze do niedawna nie były oznaczone na mapie.

Dla powstania starego Zagłębia Donieckiego potrzeba było około 100 lat. Natomiast w okresie władzy radzieckiej nowe ośrodki przemysłowe we wschodnich okręgach Z. S. R. R. powstawały w ciągu zaledwie kilku lat.

W 1938 roku za kołem podbiegunowym na pustynnym brzegu rzeki Uniećkiej, na 67 stopniu północnej szerokości geograficznej, w odległości około 2 tysięcy km, od najbliższej linii kolejowej było osiedle Jegorkino, zamieszkałe przez 43 osoby. Temperatura zimą opada tam poniżej 60 stopni mrozu. W miejscu tym przystąpiono do budowy miasta portowego. Powstało tu miasto Igarka, które należy obecnie do największych ośrodków radzieckiego przemysłu drzewnego, eksportującego również drzewo za granicę.

W roku 1926 w miejscu, gdzie obecnie wznoszą się gmachy wielkich kuźnieckich zakładów hutniczych, rozpoczęli poszukiwania złóż węglowych geologowie radzieccy. W roku 1929 przybyli na ich miejsce inżynierowie. W 1932 roku huta kuźniecka wyprodukowała pierwsze żeliwo, a po 8 latach, od daty rozpoczęcia budowy zakładów, ilość żeliwa wyprodukowanego przez hutę dosięgła prawie miliona ton, tj. prawie 2 razy więcej, niż mogą dać wszystkie huty we Włoszech. Osiedle fabryczne nazwane Stalińskiem rozrasta się z niezwykłą szybkością i w dniu swego 10-lecia było już dużym miastem, liczącym 150 tysięcy mieszkańców. Miasto posiada 12 szkoły i instytut metalurgiczny. Rówieśnikiem Stalińska jest Magnitogorsk na południu Uralu. Położenie rudy żelaznej, występującej w okolicach słynnej góry magnitogorskiej, dało możność stworzenia w bezludnym stepie magnitogorskiego kombinatu górniczego, największego na świecie. Przeładunek tego kombinatu przekracza przeładunek całego Leningradu. Kombinat wytapia więcej żelaza i stali niż wszystkie huty w całej Rosji razem wzięte. Po 2 latach od chwili rozpoczęcia budowy Magnitogorska, miasto liczyło już 160 tysięcy mieszkańców.

Konrad Winkler

# Wystawa zbiorowa Konstantego Mackiewicza i 9-ciu grafików

### w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych

Jednym z najbardziej interesujących artystów w Polsce powojennej jest niewątpliwie łódzki malarz, Konstanty Mackiewicz. Pierwsze jego prace miałam sposobność oglądać na wystawie „Nowej Generacji" w roku 1924 we Lwowie, gdzie Mackiewicz wystąpił z pokazem kilkunastu średnich rozmiarów płócien, o dużym poczuciu harmonii w formalnym i barwnym układzie obrazu. Były to prace formistyczne z przewagą zagadnień kompozycyjnych w obrazie, przy niewielkiej dozie przekształceń rzeczy widzianych w naturze i malowanych w gamie subtelnych szarości z akcentami czerni i bieli. Z tego okresu mamy na obecnej wystawie trzy prace — dwie martwe natury, „Obraz syntetyczny" w zielonkawym tonie — i następnie kilka malowideł z okresu przejściowego, gdzie w krajobrazach o dosyć ryzykownych zestawieniach kolorystycznych ujawnia się pewna rozterka i chwiejność w twórczym doszukiwaniu się istoty nowoczesnej sztuki i drogi własnego rozwoju.

Tę drogę odnajduje Mackiewicz po kilku latach w przesłankach sztuki tradycyjnej, gdzie nie ma prawie śladu jego dawnych eksperymentów formalnych, które jednak przyczyniły się do pogłębienia świadomości plastycznej tego utalentowanego malarza. Realizm Mackiewicza nie ma bowiem nic wspólnego z fotograficznym widzeniem świata, gdzie troska artysty o czysto malarskie wyobrażanie rzeczywistości stanowi dominantę we wszystkich jego obrazach z tego okresu, malowanych w gamie brązowawych szarości z dodaniem niewielkich plam zgaszonej czerwieni. Przypominają te prace malowidła Aleks. Gierymskiego są jednak od nich bardziej nowoczesne, a to dzięki owej walce o formę i konstrukcję w pierwszej fazie twórczości Mackiewicza. Tego rodzaju kompozycje jak „Uliczka w Rouen", „Katedra św. Jana" „Kwiaty" itp. dobrze reprezentują ów nowy etap w malarskiej orientacji artysty, który w tym nawrocie do dawnej muzealnej sztuki znalazł niejako odskocznię do zdobywania nowych prawd w tej dziedzinie.

W ostatniej fazie twórczości Mackiewicza zaznacza się nagły zwrot do koloru do urzekającej gry barwnej w obrazie, przy zachowaniu dawnych cech jego sztuki: umiarkowania i precyzji w technicznym opracowaniu płótna. Pobyt we Francji i kontakt z najprzedniejszym malarstwem świata — odświeżył jego paletę, gdzie w zdobyczach impresjonizmu oraz w sztuce głośnego pejzażysty francuskiego Utrilla — znalazł artysta cenne podniety do nowych spekulacji kolorystycznych, do wielobarwności i rozszerzenia swego repertuaru w wyobrażaniu rzeczywistości widzialnej. Powstaje szereg obrazów, gdzie powierzchnia płótna mieni się niby kolekcja drogich kamieni rzucona na błyszczącą materię jedwabną planowo i ze smakiem. Z tej serii malowideł najlepsze to „Ulica Wolborska w Łodzi". Nie wszystkie jednak prace Mackiewicza z tego okresu osiągają taką doskonałość.

Mackiewicz przebywając w czasie okupacji w Warszawie malował z wielką wprawą naturalistyczne obrazki na sprzedaż do sklepów które to „kicze" Niemcy chętnie kupowali — a osiągnięte stąd fundusze przeznaczał artysta na zasiłki dla najbardziej potrzebujących kolegów—malarzy, ratując niejednego z nich od głodowej śmierci. W Krakowie był mało znany, a tylko w tutejszym Związku Pol. Art. Plastyków na Łobzowskiej dość często o nim mówiono jako o utalentowanym malarzu i dobrym koledze.

Wystawa zbiorowa znanego malarza krakowskiego S. Jaxy-Małachowskiego mocno traci na sąsiedztwie z wyborową sztuką Mackiewicza. Jaxa Małachowski jest malarzem polskiego morza, którego urok umie przedstawić, lecz nie szukając lepszych wzorów w tej dziedzinie daje malarstwo pozbawione głębszych problemów i aspiracyj plastycznych

## Żeby nie brakowało cukru...

*W ostatnich dniach dała się zauważyć nieusprawiedliwiona gospodarczo zwyżka cen. Na rynku artykułów spożywczych wystąpiło zjawisko, mające wszelkie cechy zdenerwowania. Run [illegible] artykuły, jak: cukier, zapałki, tworzenie zapasów i z drugiej strony nabywanie tych towarów przez sklepikarzy i okresowy ich brak na rynku — powoduje dalszą panikę.*

*Zwyżka cen i znikanie towarów [illegible] jest usprawiedliwione przyczynami gospodarczymi. Nie wchodzi tu [illegible] zwiększenie ilości obiegowej banknotów, których emisja w kwietniu spadła, [illegible] zbyt mała podaż towarów.*

*Wysuwane są zarzuty, iż „Społem", zamiast interweniować przez rzucenie większej ilości tych towarów — jest ich bowiem dostateczna ilość na składach — ogranicza właśnie sprzedaż w spółdzielniach.*

*Sprawa ta przedstawia się nieco [illegible] zej. „Społem" istotnie interweniowało, rzucając na rynek znacznie więks[illegible] normalnie, ilości cukru i zapałek. Cała ta ilość została natychmiast wykupiona [illegible] ukryta. Jasna rzecz, że tego rodzaju sytuacja nie może rozwijać się [illegible] skończoność. Gdyby spółdzielnie mogły sprzedawać bez żadnych ograniczeń, praktyki spekulacyjne i nerwowe odruchy spekulacyjne musiałyby ustać samo [illegible] się.*

*Jednak „Społem" posiada określony fundusz obrotowy, przystosowany do całkowitego zaspokojenia rynku [illegible] nicach jego rzeczywistych potrzeb. Dla akcji interwencyjnej w tak olbrzymiej skali, której wymaga obecna sytuacja, potrzebne jest uruchomienie kredytów [illegible] większy zakup. Najprostszą zaś sprawą byłoby powierzenie „Społem" komisowej sprzedaży cukru. Wówczas cukier, zamiast w cukrowniach, będzie leżał w spółdzielniach i żadnych ograniczeń w sprzedaży nie będzie.*

*Spółdzielczość jest całkowicie przygotowana technicznie i magazynowo do [illegible] przeprowadzenia dużych ilości towarów. Przerzucanie zadań na inny jakiś apa[illegible] tworzenie specjalnego aparatu państwowego, pociągnie za sobą bez porównania większe koszty, zaś skuteczności niesposób przewidzieć.* (al).

# Piastowska stolica Śląska powstaje z gruzów

## Dwa lata odbudowy Wrocławia

### DWA LATA TEMU...

Przez szereg dni bronił się Wrocław... Niemcy pobudowali w mieście ogromne bunkry i zapory i z każdego domu, zza każdego załomu muru stawiali opór. Doceniali piękno i znaczenie Wrocławia i dlatego tak zaciekle go bronili. Gdy już zrozumieli, że wszystko przepadło, że miasto i tak będzie zdobyte, postanowili, że w ręce zwycięskich armii wpadną tylko gruzy i zgliszcza. Przez szereg dni Wrocław krwawił łuną pożarów i ogłuszał hukiem wybuchających min.

Paliły [illegible] stare, zabytkowe kamienice mieszczańskie. Walił się w gruzy uniwersytet. Wylatywały w powietrze fabryki i wystrzelały racami ogni wieże przecudnych kościołów [illegible] dwunastego wieku. Wrocław ginął [illegible] piękny uprzemysłowiony Wrocław konał...

[illegible] Krakowie tow. dr Drobner dobierał fachowców [illegible] wszystkich dziedzin i tworzył grupę ludzi, która za[illegible] po zakończeniu działań wojennych miała zająć Wrocław, ludzie c[illegible] pochodzący zresztą ze wszystkich dzielnic Polski, oczekiwali tylko momentu kiedy będą mogli zacząć odbudowę stolicy Dolnego Śląska. Nie zdawali sobie jeszcze sprawy z ogro[illegible] zniszczeń, wiedzieli jednak, że miasto będzie zrujnowane. Mówił o tym daleki huk armat. Członkowie grupy tow. dra Drobnera zostali z góry wyznaczeni na poszczególne placówki. Opracowali plan pracy mimo niewystarczającej obsady. Nie mieli danych co do wyglądu miasta [illegible] zaludnienia, nie mogli układać sztywnych programów. Przyjmowali ogól[illegible] wytyczne, które w zależności od stwierdzonych na miejscu warunków miały być realizowane.

Ósmego dnia nadchodzi wiadomość [illegible] kapitulacji Wrocławia. „Pionierka" grupa otrzymuje rozkaz mobilizacyjny. Wziąć ze sobą jak najmniej [illegible] prowiant na dwa dni i turystyczne ubranie. Wyjazd dziewiątego maja dwoma autobusami. Straszna to była droga... Po niezniszczonych Katowicach roztoczył się przed podróżnymi obraz wojny. Już od Bytomia począwszy witały ich wszędzie zgliszcza, dymiące śladami niedawnych pożarów, zawały na szosach, zasychające w majowym słońcu trupy, rozbite czołgi, bezużyteczne działa...

### PIERWSZE DNI

A później pierwszy nocleg we Wrocławiu, kompletnie zniszczonym, krwawiącym jeszcze mieście. Nocleg w jakimś rozwalonym domu, na stosie pierzyn, które leżały bezużyteczne i nikomu już niepotrzebne. Skończył się dwudniowy prowiant zabrany z Krakowa i głód zaczął skręcać kiszki. Jeść nie było co. Popaliły się wszystkie [illegible] z ogromną ilością żywności. Każdy z uczestników wyprawy żywił się początkowo na własną rękę czym i gdzie mógł. Jedenastego maja zgłosili się Niemcy — przedstawiciele budownictwa miejskiego. Oświadczyli, iż wszystkie materiały kartograficzne i archiwa zostały uprzednio przez władze niemieckie wywiezione i popalone i, że żadnych właściwie danych udzielić nie mogą. Zaczęło więc pracę od podstaw, od poznawania terenu. Naszki[illegible] prowizoryczne mapy i plany. Do późnej nocy niejednokrotnie o szklance czarnej kawy, wśród walących się gruzów, pyłu i rojów trupich much. Co chwila wybuchały pożary... Zdeterminowane załogi niemieckie nie ugaszały ich prawie.

Początkowo zorganizowano grupy: rzemieślniczą, materiałową (dla zabezpieczenia materiałów budowlanych), drogową, inwentaryzującą [illegible] szczenia miasta i grupę uruchamiającą wytwórnię materiałów budowlanych. Nikt tu nie urzędował wszyscy działali. Nie było biur, biurek [illegible] papierków, była tylko odwaga, hart [illegible] mądra inicjatywa.

Pierwsza krakowska grupa (powoli zaczęły napływać i inne), stworzyła Zarząd Miejski. Pieniędzy przez parę miesięcy w ogóle nie było w obiegu. Zarząd miejski zorganizował stołówkę, gdzie pracownicy otrzymywali wyżywienie bezpłatnie. Pensji nie pobierano przez dłuższy okres [illegible].

W dziale budownictwa zajęło się najpierw zabezpieczaniem dachu nad głową pierwszym przyjezdnym. Materiału budowlanego pozostało dużo, brak było tylko szkła i dachówek. Odczuwało się również brak rzemieślników, bo Niemcy zgłaszali się do pracy bardzo niechętnie i to tylko starsi. Powoli jednak praca posuwała się naprzód. Z okolicznych miejscowości zaczęto zwozić ocalałe archiwa. Podzielono miasto na 70 rejonów i zaczęło dokładnie badać zn[illegible]szczenia. Stwierdzono, że najbardziej zrujnowane są dzielnice południowe i południowo zachodnie... To czym w „Bosie" zajmuje się 300 osób, tu r[illegible]bły tylko dwie.

### DZIŚ — I W PRZYSZŁOŚCI

Z architektury zabytkowej zabezpiecza się przede wszystkim gmachy monumentalne i świątynie z 12—14 w. o architekturze piastowskiej. W dwu pierwszych kwartałach 1946 r. zabezpieczono osiem budynków zabytkowych. Obecnie kończy się odbudowa największych kościołów Wrocławia św. Stanisława i św. Elżbiety.

W ramach 3-letniego planu inwestycyjnego przewidziana jest naprawa 21 gmachów zabytkowych o kubaturze 7.000.000 m. sześc., oraz zabezpieczenie zabytkowych domów mieszczańskich. W zakresie budownictwa administracyjnego do lipca 1946 r. przeprowadzono remont i odbudowę gmachów dla 29 urzędów.

Największe trudności napotyka akcja budowlana, związana z wykończeniem szkół. Mimo to dotychczas odremontowano 58 obiektów dla szkół powszechnych i średnich, oraz 18 obiektów dla potrzeb wyższego szkolnictwa (wydziały, instytuty i kliniki uniwersyteckie).

Oddano 22 pomieszczenia do użytku instytucjom dobroczynnym, społecznym, politycznym sportowym. — Osiemnaście odbudowanych budynków szpitalnych czeka na chorych...

Jak na dwa lata — Wrocław ma się czym poszczycić. Jesteśmy przekonani, że przy tym tempie pracy, nie wiele czasu upłynie, a piękna, pokryta zieloną patyną wieża gotyckiego ratusza będzie królować nad dzielnicami całych, odbudowanych domów, a nie nad gruzami...

Krystyna Dąbrowska.

Z wystawy 9-ciu grafików odnosi się wrażenie, iż ta piękna i poważna sztuka zaczyna u nas nabierać na nowo rumieńców życia. Wojna zniszczyła wiele warsztatów rytowniczej pracy; nasi graficy nie mają ani odpowiednich narzędzi ani papieru do powielania, ani pras i materiału — a jednak radzą sobie jakoś i dają z siebie znacznie więcej, aniżeli można się było po nich spodziewać. Jest to niewątpliwie zasługą byłych uczniów prof. Skoczylasa i Pankiewicza, którzy obejmując posady profesorskie w wyższych uczelniach plastycznych w Krakowie i Warszawie — szerzą wśród młodszego pokolenia zamiłowanie do tej wdzięcznej i niezmiernie dzisiaj aktualnej gałęzi plastyki, która ze względu na swą tanio[illegible] może liczyć na popularność w szerokich sferach naszego społeczeństwa.

W wystawionych pracach rytowniczych — prym dzierży drzeworytnictwo o bogatej skali w traktowaniu powierzchni graficznej planszy. P[illegible]wien zwrot od malarskości do rozicznej plamy światłocienia, bez zbytniego podkreślania rysunkowych elementów kompozycji — wskazuje na zbliżenie naszej grafiki do zagadnień malarskich. Porzucając równocześnie prymitywne wzory ludowego drzeworytu o zbyt infantylnych motywach formalnych i kompozycyjnych — starają się współcześni graficy [illegible] nawiązanie łączności z świetną tradycją grafiki francuskiej i hiszpańskiej, gdzie tacy mistrze rylca, jak Daumier, Goya, Guys itp. — wypowiadaniu ak[illegible]tualnych w swym czasie treści życiowych osiągnęli niebywałą siłę wyrazu. W pracach naszych grafików Bandury, Krasnodębskiej - Gardowskiej, Toepfera, Wejmana i K. Wróblewskiej — wizja artysty dominuje nad doznaniem i wyczucie człowieczych losów nad estetyzującą formalistyką. Tutaj oryginalnie pokazana treść życiowa kompozycji — nie koliduje bynajmniej z formalnymi założeniami danego utworu.

W drzeworytach S. Dreiler - Flinowej i Krasowskiej - Knotowej ujawniają się jeszcze wpływy przedwojennej szkoły warszawskiej", zaś miedzioryty L. Kosmulskiego łączą zdobycze nowoczesnej grafiki z archaizacją formy i kompozycji dzieła. Naogół wystawa grafików stanowi dla znawców i miłośników tej sztuki oczywisty dowód jej żywotności.

## RZECZY CIEKAWE

### Kto sprowadził tytoń do Europy?

Zwyczaj palenia tytoniu przejęły narody cywilizowane od Indian. Pierwsi Europejczycy, którzy pod wodzą Kolumba stanęli na ziemi amerykańskiej, zauważyli na wyspie St. Domingo, że dzicy tubylcy palą zawinięte liście dla odstraszenia moskitów. Był to właśnie tytoń. Przywieziony z Ameryki do Hiszpanii, uważany był za środek leczniczy. Poseł francuski w Lizbonie, Jean Nicot pierwszy w r. 1560 sprowadził z Ameryki nasiona tytoniu i zapoczątkował jego uprawę w Europie. Od jego też nazwiska pochodzi nazwa „nicotina".

### Pielęgniarki angielskie żądają szminek

Nie wszyscy wiedzą o tym, że pielęgniarki w szpitalach angielskich nie mają prawa się szminkować. Do tego zakazu stosowały się one wiernie w czasie wojny, lecz obecnie pielęgniarki w Londynie zażądały zniesienia tego zakazu, motywując swe wystąpienie tym, że estetyczny i ładny wygląd pielęgniarek uprzyjemnia ciężkie chwile chorych. Ale władze szpitalne przeciwstawiły się twardo tym żądaniom, twierdząc, że szminka nie odpowiada godności stanowiska pielęgniarki. Albo szminka — albo praca w szpitalu. Wybór trudny — i siostry szpitalne nadal blade i nieumalowane spełniają swoją pracę.

**Każdy może zostać członkiem spółdzielni**

**Każdy członek może rządzić spółdzielnią i spółdzielczością**

**Każdy odpowiada za pracę spółdzielni i spółdzielczości**

# Otwarcie III Kursu W. S. P.

W dniu wczorajszym w sali konferencyjnej gmachu PPS w Krakowie odbyło się otwarcie III-go z kolei kursu Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej. Na otwarcie przybyli przedstawiciele władz partyjnych z I sekretarzem WK PPS tow. Józefem Machno, przewodniczącym MK PPS — tow. Zygmuntem Bocianem i kier. Wydz. Polit.-Prop. WK tow. Eugeniuszem Kajtochem. Wśród 30 zebranych słuchaczy znalazło się wielu przedstawicieli z terenu powiatów (Chrzanów, Tarnów, Limanowa, Miechów oraz tak chlubnie na II kursie zapisany PK Biała).

Otwarcie kursu dokonał kierownik Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej tow. red. Tadeusz Sołtan, podkreślając, że jest to już III kurs Krakowskiej WSP, pierwszej z kolejności powstania szkoły partyjnej na 3-im szczeblu. Następnie zabrali kolejno głos: tow. Józef Machno i tow. Z. Bocian wskazując na znaczenie pracy szkoleniowej, zwłaszcza wobec toczącej się dyskusji między obydwoma partiami robotniczymi na temat przyszłych dróg polskiego ruchu socjalistycznego. W imieniu wykładowców przemówiła tow. B. Gołąbowa, zwracając uwagę na dotychczasowe doświadczenie Krakowskiej WSP i na atmosferę koleżeńskości i serdecznego współżycia, która ułożyła się między zespołem wykładowców i słuchaczami.

Na zakończenie uroczystości otwarcia tow. red. Sołtan omówił pokrótce podstawowe obowiązki słuchaczy Szkoły. Następnie przystąpiono do normalnych zajęć.

## *Z życia Partii*

# Z powiatu chrzanowskiego

(K). Dnia 11 maja br. odbyło się Nawojowej Górze pow. Chrzanów Walne Zebranie Koła Gromadzkiego, w którym wzięło udział 40 towarzyszy.

Zebranie zagaił tow. Sarnek Józef, a następnie po odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania oraz po referatach polityczno-organizacyjnych tow. tow. Pilcha i Grudnia, instruktora Powiatowego referatu wiejskiego w Chrzanowie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu.

W wyniku wyborów przewodniczącym został tow. Sarnek Józef, zastępcą tow. Mattasik Franciszek, sekretarzem tow. Gędłek Stefan, zast. tow. Uczyński Jan i skarbnikiem tow. Stawowski Franciszek. Do Komisji Rewizyjnej weszli tow. tow. Hada, Kluczak i Kisielak. Zebranie zakończono odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru.

### Z MIECHOWSKIEGO

W ubiegłą niedzielę w Gromadzie Wierzbno powiat Miechów odbyło się zebranie Koła PPS, w którym wzięło udział ponad 1000 osób. Na zebraniu przemawiał delegat WK PPS tow. Wróbel Kazimierz. Na zakończenie wywiązała się ożywiona dyskusja na tematy polityczno-gospodarcze.

# „Święto Zwycięstwa" w Suchardzie

(S) Z okazji Święta Zwycięstwa odbyła się w fabryce „Suchard" uroczysta Akademia.

Do prezydium powołani zostali tow. tow.: przewodniczący MK PPS Bocian, przedstawiciel M. K. P. P. S. Rejman, przedstawiciel PPR Jasiński i OKZZ Mrówka, dyr. Birnfield, dyr. Dobrowolski, Gruszecki z dyrekcji fabryki i przedstawiciele załogi: Duła, Piekawska i Sikorski.

W świetlicy zgromadziły się licznie robotnice fabryki. Chór OMTUR przy fabryce Suchard odśpiewał hymn państwowy, poczym tow. Dobrowolski uczcił minutą milczenia poległych za wolność bohaterów.

Z ramienia PPS przemówił tow. Rejman, który stwierdził, że po wygranej wojnie należy jeszcze wygrać pokój. Ogromne zniszczenie powojenne wymaga wytężonej pracy i dlatego Dzień Zwycięstwa święcony jest właśnie pracą.

Następnie chór odśpiewał Czerwony Sztandar, po czym zabrał głos przedstawiciel PPR tow. Jasiński.

Po odśpiewaniu przez chór Międzynarodówki przedstawiciel OKZZ tow. Mrówka mówił o zwycięstwie świata pracy, który musi dalej walczyć, gdyż faszyzm podnosi głowę, czego wyraźnym dowodem jest 100 ustaw antyrobotniczych wydanych w Ameryce.

Szereg pięknych pieśni wykonanych przez chór zakończył uroczystość, która wypadła imponująco.

Należy podkreślić że chór OMTUR w fabryce Suchard prowadzony jest przez prof. Olszynkę i osiągnął przez kilka miesięcy działalności bardzo piękne rezultaty, a między innymi otrzymał pierwsze miejsce poza konkursem zespołów fabrycznych.

# Popis dzieci w Państwowej Szkole Muzycznej

(Ska) Przedwczoraj odbył się przegląd pracy uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej dla dzieci w Krakowie. Aula szkoły była przepełniona. Na estradzie przy fortepianie, kolejno 30-ro dzieci wykazywało się swymi osiągnięciami w muzyce.

Prócz fortepianu szkoła uczy gry skrzypcowej, a także teoretyczne wykłady o muzyce.

Mimowoli przypominają się dawne popisy, gdzie na estradzie widziało się kilku młodocianych asów, a całe klasy ich rówieśników, nie produkowały się wcale publicznie, pozostając w cieniu.

Dawniej nie było wogóle muzycznych szkół specjalnie dziecięcych. Obecnie, rzucone hasło upowszechnienia kultury muzycznej realizuje na swym odcinku Państwowa Szkoła Muzyczna w Krakowie, przeznaczona dla dzieci od lat 7—14. Wśród licznych profesorów szkoły widzi się znane nazwiska.

Szkoła jest w zasadzie bezpłatna; w istocie opłaty (250 zł. miesięcznie plus 50 zł. na pomoce szkolne) bywają bardzo często obniżane. O frekwencji mówi fakt, że na wielką ilość zgłaszających przyjmowana jest tylko trzecia część chcących uczęszczać tu dzieci.

Selekcja, jaką przeprowadza się przy egzaminie wstępnym wskazuje, że będzie tu realizowana zasada, jaką kieruje się szkoła:

*Każde dziecko zdolne do szkoły i tylko dzieci zdolne w szkole.*

Dyrektorem tej pięknej i pożytecznej placówki jest mgr Adam Rieger.

### Uwaga!

W związku z Konferencją Wojewódzką dnia 18. 5. są wielkie trudności w osiągnięciu pełnej ilości pomieszczeń.

Wojewódzki Komitet PPS apeluje do wszystkich towarzyszy, aby zadeklarowali przyjęcie towarzyszy z terenu na nocleg dnia 18 na 19. 5.

Zgłoszenia proszę przesyłać do Wydz. Fin. Gospodarczego do dnia 14. bm.

### Na sztandar PK PPS

(K). Ostatnio wpłynęły nowe wpłaty, które powiększyły fundusz sztandarowy Powiatowego Komitetu PPS w Krakowie.

Tow. A. Krygler przew. PK PPS w Krakowie złożył 500 zł. Tow. Helena Karplukówna z Krakowa wpłaciła również 500 zł.

Tow. Smender Edward przew. Pow. OM TUR złożył 300 zł. a tow. Stachura Ant. z Pawlikowic 100 zł.

Staraniem „Bundu"

(K). Staraniem Miejscowego Komitetu w Krakowie ogólno żydowskiego Związku Robotników „Bund" odbędzie się w najbliższą środę dnia 14 bm. o godz. 19 wieczorem w lokalu przy ul. Miodowej 21 m. 10 odczyt t. w. Dra Ryszarda Aptowicza p. t. „Nowe prądy w medycynie". Wstęp wolny.

### Rejestracja rocznika 1927

(o. d.). W dniu 12 maja br. rozpoczęła się w RKU Kraków-Miasto rejestracja wojskowo-lekarska poborowych urodzonych w r. 1927.

Poborowi podlegający rejestracji a zamieszkali w Krakowie winni zgłaszać się do Komisji codziennie o godzinie 8-mej rano w Rejonowej Komendzie Uzupełnień Kraków-Miasto przy ul. Rakowickiej 31 w porządku podanym w Zarządzeniu Komendanta RKU Kraków-Miasto.

### „Dzieje najnowsze"

(Bg). W tych dniach ukazało się nowe czasopismo historyczne „Dzieje najnowsze" — kwartalnik Instytutu Pamięci Narodowej, poświęcony badaniom najnowszej historii polskiej.

Zeszyt zawiera rozprawy „Henryka Wereszyckiego" na temat problematyki najnowszej historii Polski, Adama Próchnika o szkolnych i studenckich latach Ludwika Waryńskiego, H. Jabłońskiego o dziejach obozu legionowego. Poza tym pismo obejmuje dokumenty, relacje i listy A. Kiełzy, Jana Stróżeckiego, oraz referaty i sprawozdania z życia gospodarczego ziem polskich pod okupacją Witolda Kuli i przegląd wspomnień z obozów i więzień hitlerowskich Wandy Kierżyńskiej.

### Notowania Giełdy Zbożowo-Towarowej w Krakowie

z dnia 12 maja 1947 r.

Ceny rozumieją się za towar standartowy wzgl. średniej jakości za 100 kg parytet wagon Kraków, dostawa bieżąca w handlu hurtowym.

Pszenica 4800—5000, jęczmień doczyszczony do siewu 4000—4200, jęczmień przemiałowy 3400—3500, owies doczyszczony do siewu 4000—4200, owies pastewny 3600—3700, proso 3000—3200, mąka pszenna 80% 6300—6500, mąka żytnia 90% 4000—4100, otręby pszenne 1850—1950, otręby żytnie 1700—1800, otręby jęczmienne 1700—1800, siekanka jęczm. 4200—4400, kasza jaglana 5000—5200, słoma prasowana 700—800, siano 900—1050, ziemniaki jadalne 750—800, ziemniaki sadzeniaki 800—950, groch Wiktoria 5000—5200, groch zielony Folger 4700—5000, fasola biała 4500—4900, fasola kolorowa 4000—4200, wyka letnia 4400—4800, peluszka 4400—4600, łubin gorzki 3400—3600, łubin niegorzki 3800—4000, koniczyna nasienna czerw. 32000—36000, koniczyna biała nasienna 22000—25000, rajgras angielski 2400—2800, tymotka 4100—4300. Tendencja ogólna zwyżkowa.

## *Komunikaty Partyjne*

We wtorek dnia 13 5. br. o godz. 19-tej odbędzie się zebranie prawników-socjalistów w gmachu PPS, Rynek Gł. 30 I p. pokój Nr. 16.

Na porządku dziennym referat prof. dr K. Grzybowskiego.

Obecność towarzyszy-prawników obowiązkowa.

### ROZWIĄZANIE KOMITETU SZTANDAROWEGO MK PPS

W najbliższą środę o godz. 17 w biurze MK PPS odbędzie się ostatnia likwidacyjna konferencja Komitetu Sztandarowego MK PPS.

Obecność wszystkich członków bardzo pożądana ze względu na pamiątkowe zdjęcie. Zebranie zaczyna się punktualnie.

### UWAGA DELEGACI!

Miejski Komitet PPS w Krakowie zwołuje na dzień 15 maja godz. 10 — sala Miejskiej Rady Narodowej zebranie delegatów, biorących udział w Konferencji Miejskiego Komitetu w dniu 2 marca br., celem wybrania delegatów na wojewódzką Konferencję, która odbędzie się dnia 17 i 18 maja 1947 r.

Ze względu na ważność zagadnienia stawiennictwo delegatów bezwzględnie obowiązkowe pod rygorem partyjnym.

Wstęp za okazaniem kart uczestnictwa, które wydawać będzie sekretariat MK PPS w dniach 12, 13 i 14 bm.

### „POLITYKA A MORALNOŚĆ"

Na ten niezwykle zajmujący temat będzie mówił tow. poseł Dr. B. Drobner na „Wieczorze dyskusyjnym" Sekcji Nauczycielskiej Polskiej Partii Socjalistycznej we wtorek dnia 13 maja br. o godz. 18-tej w sali konferencyjnej PPS Rynek Główny 30 I p. nr. 16.

Na powyższy wieczór Sekcja Nauczycielska zaprasza wszystkich członków, sympatyków i gości.

### POSIEDZENIE KOŁA LEKARZY-SOCJALISTÓW PRZY WK PPS

odbędzie się we wtorek, dnia 13 maja br. o godz. 7 (19) wieczorem w gmachu PPS Rynek Gł. 30 II p. pokój 47.

Na porządku dziennym: Odczyt tow. Dra Bolesława Drobnera p. t. „Stanowisko PPS a inteligencja" oraz sprawozdanie tow. Dra Bolesława Steina z Konferencji delegatów Lekarzy-Socjalistów w Warszawie.

Obecność towarzyszy-lekarzy obowiązkowa.

### PORADY LEKARSKIE

Miejski Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej w Krakowie komunikuje, że nieubezpieczeni członkowie naszej Partii mogą korzystać z ambulatorium PCK (ze zniżką 50 procent od porad lekarskich, 10 procent od zabiegów, a dla niezamożnych bezpłatnie) w zakresie chorób: choroby wewnętrzne, choroby dziecinne, laryngologia, ginekologia, chirurgia, okulistyka.

Skierowanie do powyższego ambulatorium udziela Wydział Kadr WK PPS Rynek Główny 30, p. 51.

* * *

Miejski Komitet PPS w Krakowie zawiadamia, że w sekretariacie są do nabycia fotosy z odsłonięcia sztandaru MK PPS.

Oglądać je można codziennie do godziny 15-tej po południu.

# Kraków złoży hołd Juliuszowi Osterwie

(Bg) Juliusz Osterwa po raz ostatni przejdzie ulicami ukochanego przez siebie miasta. W środę całe społeczeństwo Krakowa odda hołd pamięci tego wielkiego Artysty przez swój udział w uroczystym pochodzie za jego trumną, która przywieziona zostanie z Warszawy.

Wczoraj przed południem odbyło się w sali Miejskiej Rady Narodowej, ogólne posiedzenie przedstawicieli władz miejskich, całego świata artystycznego, naukowego i politycznego Krakowa pod przewodnictwem wiceprezydenta inż. Tora, na którym omówione zostały wszystkie szczegóły związane z uroczystościami pogrzebowymi Juliusza Osterwy.

Zaraz po przywiezieniu zwłok z Warszawy trumna ustawiona zostanie w kościele Mariackim na katafalku przed głównym ołtarzem. Rano następnego dnia o godz. 9-tej, nabożeństwem żałobnym z udziałem chóru i orkiestry Filharmonii rozpoczną się właściwe uroczystości. Po nabożeństwie trumna ustawiona będzie na przygotowanym i udekorowanym poprzednio przez Wydział Budownictwa i Teatr rydwanie.

Hejnał z wieży mariackiej oraz dźwięk rozkołysanych dzwonów dadzą wyraz czci oraz głębokiego smutku jaki owładnął miastem. Trumnę otoczy szpaler gorejących pochodni — symbolu jasnego niegasnącego uczucia.

Około godz. 10-tej rydwan przejedzie na podwórze Miejskiego Teatru im. Słowackiego, terenu niezmordowanej pracy i sławy artysty.

Tutaj z balkonu I. piętra nastąpi szereg przemówień przedstawicieli rządu władz państwowych i samorządowych dyrektora Teatru Słowackiego ob. Nowakowskiego, przedstawiciela Związku Artystów Scen Polskich — Szymańskiego, przedstaw. Wyższej Szkoły Dramatycznej prof dr Leśniodorskiego przedstawicieli świata kulturalnego i naukowego. Po wyczerpaniu programu muzycznego i wokalnego w wykonaniu orkiestry symfonicznej Filharmonii i chóru „Echo" kondukt żałobny ruszy ulicami Basztową, Potockiego, wzdłuż plant, Dominikańską, Franciszkańską, Zwierzyniecką i Kościuszki na cmentarz na Salwatorze.

Nad grobem zmarłego wygłosi przemówienie ks. infułat dr Machay, wiceprezydent Tor oraz art. dram. dr Białkowski imieniem „Reduty".

Został wysunięty projekt, aby obok ustalonego programu muzycznego wykonany został fragment z ostatniego aktu „Fantazego", w którym J. Osterwa brał po raz ostatni udział pozostawiając niezapomniane wrażenie wśród widzów.

# Sąd uniewinnił granatowego policjanta

(S) Przed Sądem Okręgowym w Krakowie stanął Ludwik Wydmański, który podczas okupacji był komendantem granatowej policji w Charsznicy, pow. Miechów.

Wydmański oskarżony był o kolaborację, a w szczególności o zastrzelenie działacza komunistycznego Skóry i Marca. Ponadto zarzucano mu udział w łapankach, dla wywozu ludności polskiej do Niemiec.

Świadkowie, obciążający oskarżonego w czasie śledztwa, w ogniu pytań obrońcy na sali sądowej stwierdzili, że nie byli naocznymi świadkami rzekomych przestępstw Wydmańskiego tylko słyszeli „jak ludzie mówili".

Ponadto trzech świadków zeznało, że mordu na Skórze i Marcu dokonali hitlerowcy, a Wydmański nie tylko nie przyłożył do zabójstwa ręki, ale nawet błagał Niemców, aby darowali życie swym ofiarom.

Władysław Machejek, partyzant i działacz lewicowy, wydał najlepszą opinię o oskarżonym, zeznając, że Wydmański ostrzegł go przed aresztowaniem przez Niemców.

Sąd pod przewodnictwem dr. Sawrycza ogłosił wyrok uniewinniający Ludwika Wydmańskiego.

## Co, gdzie i kiedy?

### RADIO

**na dzień 14 maja 1947 r. (środa)**

**Kraków.** 6.00 Sygnał czasu. 6,05 Dziennik 6,20 Chwila muzyki z płyt. 6,25 Gimnastyka. 6,35 Muzyka. 6,57 Sygnał czasu. 7,02 Muzyka. 7,15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy. 7,35 Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień bieżący. 7,10 Muzyka. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8,40 Skrzynka PCK: 8,30 Koncert życzeń. 13,00 Przerwa. 14,45 Kronika krakowska. 15,00 „Spotkanie Tomcia z zającem" — audycja dla dzieci. 15.15 „Pieśni francuskie" w wykonaniu Cecylii Węgrzynowskiej. 15.35 „Na swojską nutę" gra Zespół Harmonistów. 16,00 Dziennik. 16,12 Audycja popularna. 16.55 Audycja dla młodzieży „O wyborze zawodu". 17,10 Przy głośniku. 17,15 Skrzynka techniczna. 17,20 Kwartet Beethovena nr 3 w wykonaniu Kwartetu Krakowskiego. 17,30 W ramach kwadransa poetyckiego, poezje Feliksa Konopki. 18,05 „Wiosenna mozaika". 18,30 Nauka przy głośniku. 1) „Psychologia marzeń sennych" odczyt prof. dr. Daley'a z cyklu „Z warsztatu psychologa". 2) Odczyt II-gi dra Handelsalza z cyklu „Choroby umysłowe". 18,55 Recital wiolonczelowy Tadeusza Kowalskiego. 19,10 Z zagadnień świata pracy. 19,15 Koncert życzeń. 19,15 Koncert reklamowy. 19,57 Sygnał czasu. 20,02 1) Komentarz dnia. 2) Dziennik wieczorny. 20,20 Aktualia. 20.30 Audycja Chopinowska. 21.00 „Nowe książki". 21,15 Koncert Sekstetu Polskiego Radia. 21,45 W ramach Radiowego Uniwersytetu Ludowego wykład dra Józefa Sieradzkiego z zagadnień dziejów powszechnych pt. „Wielka październikowa rewolucja". 22,00 Kwadrans przy „Popiołach" Stefana Żeromskiego. 22,15 Koncert Orkiestry Tanecznej. 23,00 Wiadomości dziennika. 23,15 Program na dzień następny. 23,25 Koncert skrzypcowy Paganiniego w wykonaniu Jehudy Menuhina. 23,50 Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień następny. 23,55 Wiadomości z ostatniej chwili, sygnał czasu, hymn i koniec audycji.

### W Kinach

**WARSZAWA:** Na granicy
**WOLNOŚĆ:** Samotny żagiel
**APOLLO I SZTUKA:** Pontcarral
**SCALA I WANDA:** Ostatnia szansa
**ŚWIT:** Skandal (produkcja szwedzka)
**UCIECHA:** Zeznanie szpiega
**GDAŃSK:** Czy Lucyna to dziewczyna

### W teatrach

**TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO** godz. 11-ta „Pan Damazy" Bilzińskiego z udziałem Al. Zelwerowicza.
godz. 19-ta „Traviata" Verdi'ego

**MIEJSKI STARY TEATR** — duża sala godz. 19-ta „Komediant". Tragikomedia Wł. Bodnickiego z udziałem K. Szubarta.
Mała sala — godz. 19,15 „Dewaluacja Klary" Marii Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej.

**TEATR KAMERALNY TUR-u** — godz. 19-ta „Pan Jowialski" Al. Fredry.

**TEATR „KOMEDIA MUZYCZNA"** (Lubicz 48) nieczynny.

**„SIEDEM KOTÓW"** ul. Zyblikiewicza 1 godz. 19.45 „Historia świata" Mariana Eilego i Jana Kamyczka.

**POLSKI TEATR AKADEMICKI** (ul. 18 Stycznia 1 — kino „Wolność") godz. 19 „Coctail" — rewia.

**TEATR „KOMEDIA MUZYCZNA"** Lubicz 48) od dnia 12 do 14 maja 1947 włącznie nieczynny. Od czwartku 15 maja i dni następnych wznowienie komedii muzycznej. W opracowaniu J. Tuwima p. t. „Rozkoszna dziewczyna". Bilety wcześniej do nabycia w firmie „Fusak" Floriańska 2.

**WYSTAWY.** Wystawa zbiorowa K. Męcikiewicza i Sotera Jaxy Małachowskiego, wystawa majolik A. Dobrzańskiej, oraz grafiki J. Bandury, S. Dretler-Flin, L. Kosmulskiego, B. Krasnodębskiej-Gardowskiej, H. Krzyżowskiej-Knotowej, A. Mądzianowskiego, St. Töpfera, M. Weimana i K. Wróblewskiej — w Pałacu Sztuki, od godz. 10-16.

**Wystawa prac typograficznych Jana Bukowskiego** (1873—1943) — w Muzeum Przem. Artyst., Smoleńsk 9, w godz. 9—13 i 17—20. Wstęp wolny.

### Delegacja Z. M. na pogrzeb J. Osterwy

(o. d.). W dniu wczorajszym wyjechała z Krakowa delegacja Zarządu Miejskiego, aby wziąć udział w uroczystościach związanych ze śmiercią znakomitego artysty scen polskich i dyrektora teatrów Miejskich w Krakowie, Juliusza Osterwy. W delegacji wzięli udział z ramienia Zarządu Miejskiego wiceprezydent inż. Tor, jako przedstawiciel Komisji Kultury i Sztuki przy MRN, tow. red. Statter, oraz naczelnik Wydziału Miejskiego Kultury i Sztuki tow. mgr. Pirożyński.

### DYŻURY NOCNE I ŚWIĄTECZNE W APTEKACH KRAKOWSKICH

**od dnia 10 V. do 17 V. 47 r.**

„Pod Białym Orłem" Rynek Główny 45, „Pod Jagiellą" Plac Matejki 2, Mgra Marcisiewicza Stradom 2, „Pod Aniołem" — Dietla 76, „Pod Orłem" Plac Zgody 18, „Warszawska" 29 Listopada 17, Im. Król. Jadwigi Karmelicka 9, „Pod Matką Boską" Krowoderska 74, w Dębnikach Madalińskiego 7, Mgr Popiel-Zaufałowej w Bronowicach Małych Wyspiańskiego 4.

## Czytelnicy piszą

### „Majówka"

*W niedzielny ranek majowy. Przed jedną z instytucji w Krakowie zajeżdża wielki wóz ciężarowy.*

*Ładuje się żywo do środka płeć piękna i brzydka. Jadą do Ojcowa na wycieczkę.*

*Już motor zadrżał — auto ruszyło — kobiety z wesołym śmiechem usiłują ratować loczki przed pędem powietrza, który rozrzuca je, tworząc swoiste fryzury a la „kopa siana".*

*Ktoś pomysłowy zaczyna przypominać, że to niby — zimno jeszcze — a może by tak na rozgrzewkę coś przetrącić?*

*W pierwszej chwili słychać protesty. Ale p. Władek poparty przez grono kolegów zaczyna grzebać w koszyku i — po chwili na kolanach sąsiadki, służących w tej chwili za stół, zjawia się chleb, bułka, kiełbasa no i ta „najlepsza, najmilsza przyjaciółka „Perełka".*

*Butelka wędruje w koło — sypią się żarty, poprawiają humory — coraz lepiej. Przy pierwszym strumyku wóz się zatrzymuje, wszyscy rozkładają się na zielonej łączce, ktoś przewidujący zabrał gramofon — muzyka gra — „Perełka" krąży z rąk do rąk — robi się wesoło.*

*...Późnym wieczorem umajone auto powraca do miasta, kierowca jakimś dziwnym trafem zdołał go jednak doprowadzić bez wypadku, mimo, że biorąc pod wpływem „życiodajnej wody" na „ambit" wymijał każdy spotkany na drodze wóz biorąc zakręty 80-tką. Jakoś dojechało się, wiadomo los czuwa nad...*

*Ale czy była to naprawdę majówka?*

*Czy pracujący przez cały tydzień w murach miasta ludzie na prawdę wypoczęli na świeżym powietrzu? Czy na drugi dzień naprawdę zadowoleni z miłej wycieczki staną wypoczęci z nowymi siłami do pracy? Warto o tym pomyśleć!*

*(Dub.)*

# Budżet miasta Krakowa uchwalony

(o. d.). Wczorajsze posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej otworzył przewodniczący tow. Z. Zawadzki wezwaniem radnych do uczczenia pamięci wielkiego artysty i dyrektora Teatrów Miejskich w Krakowie Juliusza Osterwy przez chwilę milczenia.

Następnie dr Auerbach złożył sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 1946, po czym przystąpiono do czytania poszczególnych pozycji preliminarza budżetowego gminy m. Krakowa na 1947 r.

Niedobór zwyczajny wynosi 164,073,200 zł. który pokryty zostanie z dotacji Skarbu Państwa względnie zapomogami z Kom. Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego.

Nadmienić należy, że wysiłek miasta idzie w tym kierunku, aby zapewnić odpowiednie środki finansowe na pokrycie potrzeb społecznych. Po odczytaniu preliminarza, prezydent Wolas zaznaczył w dłuższym przemówieniu, że obecnie wchodzimy w tok pracy normalnej, to znaczy, że gospodarka gminna odbywa się już planowo, a nie jak bezpośrednio po odzyskaniu niepodległości, kiedy to trudności piętrzyły się na każdym kroku, doryw[czo].

Im. Klubu PPS poseł tow. dr Drobner wyraził uznanie dla pracy Zarządu Miejskiego, oraz dla Wydziału Finansowo-Budżetowego z nacz. Ostrowskim na czele, który to wydział pracuje niezmiernie ofiarnie. Z kolei poseł tow. Dr Drobner przeprowadził porównanie w procentach między trzema miastami znajdującymi się mniej więcej na tym samym poziomie zniszczenia działaniami wojennymi co Kraków, a więc Katowicami, Łodzią i Poznaniem.

Okazuje się że, w budżecie m. Krakowa preliminowano najwyższą sumę na wydatki związane z kulturą, oświatą i sztuką.

Zdaniem tow. dr. Drobnera, jest to rzecz słuszna, gdyż Kraków nie będzie nigdy centrum przemysłowym zwłaszcza przy obecnej tendencji do przenoszenia z niego wszystkich niemal większych ośrodków przemysłowych, jak Zjednoczenie Węglowe i inne, natomiast jest i pozostanie kolebką kultury i ośrodkiem nauki promieniującym na całą Polskę.

W dalszym ciągu przemówienia mówca zwrócił uwagę, iż ponad 150 budynków częściowo uszkodzonych niszczeje bez odpowiedniego zabezpieczenia, a tymczasem świat pracy cierpi na wielki brak mieszkań. Zarząd Miejski powinien dołożyć wszelkich starań, aby wydobyć lokale dla ludności pracującej, czy to drogą remontów czy też przyśpieszenia akcji budownictwa spółdzielczego.

Następnie przemawiał im. Komisji Kultury i Sztuki tow. red. Statter wyrażając podziękowanie Dyrekcji Teatrów Miejskich oraz tow. Pirożyńskiemu, naczelnikowi Wydziału Kultury i Sztuki za pełną oddania dla miasta pracę. Poza tym wniósł sprzeciw, aby Błonia Krakowskie zostały w jakikolwiek sposób zabudowane, gdyż są one płucami miasta. Wszelkie baseny i korty tenisowe powinny znaleźć miejsce poza terenem błoń.

Tow. red. Statter wysunął projekt połączenia Lasku Wolskiego linią tramwajową z miastem, tak, aby ludność robotnicza mogła bez trudności z niego korzystać.

Następnie przemawiali radni: dr Boryczko, który podniósł zasługę prezydenta St. Wolasa co do wprowadzenia Straży miejskiej, mającej na celu walkę nietylko z nielegalnym handlem ulicznym, ale również do zadań jej należy czuwanie nad czystością ulic. Obecnie przed „Dniami Krakowa", kiedy to liczni turyści przybędą do miasta dbałość o porządek i czystość ma doniosłe znaczenie. Radny Stachnik poruszył sprawę przedstawień operowych zamkniętych dla młodzieży. Radny Roman Szydłowski wyraził im. klubu PPR uznanie za pracę i duże osiągnięcia wszystkim Wydziałom Zarządu Miejskiego, przypominając, iż tylko dzięki zapobiegliwości ich Kraków uniknął klęski powodzi.

Dr. Wyka im. Związku Artystycznych podał wniosek, aby sumę przeznaczoną na zakup dzieł sztuki przez Muzeum Narodowe w Krakowie podnieść, oraz aby powiększyć kwotę na nagrody artystyczne ze 150,000 zł. na zł. 450.000; wniosek ten przeszedł jednomyślnie.

Po przyjęciu sprawozdań Zarządu Miejskiego za rok 1945 i 1946 i uznaniu ich za rzetelne, uchwalono jednomyślnie budżet miasta Krakowa na rok 1947 z powyższymi poprawkami. Równocześnie prezydent Stefan Wolas zwrócił się imieniem Zarządu Miejskiego z prośbą do Posłów, a w szczególności do posła tow. dr Drobnera, aby starali się uzyskać dla Krakowa większe subwencje i dotacje od rządu

## W klinice dla zwierząt

# Pan kotek był chory...

Właśnie gdy wchodziłem do domu przy ul. Felicjanek-boczna 3, gdzie mieści się ambulatorium ZOZ-u, wybiegł z bramy piękny wilczur, który zostawił tam swoją puszystą sierść u ambulatoryjnego „fryzjera" i teraz zadowolony, że już go nic zbytnio nie grzeje, pobiegł środkiem ulicy machając ogonem.

Wchodzę zaglądnąć do ambulatorium.

W POCZEKALNI ŚCISK

Cała masa 4-nożnych pacjentów czeka na swoją kolejkę w tej „zwierzęcej kasie chorych", bo ambulatorium to miejsce taniej pomocy dla naszych niemych przyjaciół.

Piękny dog ze smutnie spuszczonym łbem leży obok wystraszonego pinczerka. Nieco dalej z boku biały owczar tatrzański czeka zrezygnowany na swoją kolejkę.

PAN DOKTÓR BADA...

W pokoju przyjęć na białym stole ze szklaną płytą stoi zrezygnowany seter i „mierzy gorączkę" a dr Ewy czuły i rozumiący swoich „pacjentów" lekarz, wypytuje opiekunkę o przebieg choroby — czy je, czy smutny, jak się zachowuje.

Badanie tętna — „no pokaż gardło", słuchawka czy płuca zdrowe. Znów smutny wypadek, nosówka.

Dr Ewy objaśnia mnie, że choroba ta jest obecnie bardzo rozpowszechniona wśród psów, brak bowiem szczepionek utrudnia opiekę. Ten pacjent będzie jeszcze zdrów. Dostanie zastrzyk, małą dietę i wygrzebie się napewno.

Następny. — Teraz ten mały pinczer choruje na żołądek i denerwuje się nieco gdy mu mierzą gorączkę. Za to gdy widzi, że badanie skończone zeskakuje żwawo ze stołu i staje w pozycji wyczekującej przed drzwiami.

DEFILADA CZWORONOGÓW

Sznurek pacjentów odwiedzających ambulatorium ZOZ-u ciągnie się nieprzerwanie. Dość wspomnieć, że w ostatnim okresie sprawozdawczym udzielono 9.412 porad, w tym 1062 bezpłatnie.

ZOZ, który przed wojną dysponował własnym domkiem z lecznicą w tej chwili posiada tylko 5-pokojowe mieszkanie, w który mieści się ambulatorium i sekretariat Związku. Związek powoli nabiera coraz większego rozpędu pracując przede wszystkim nad tym, by znikło złe obchodzenie się ze zwierzętami i by młodzież zrzeszona w sekcjach szkolnych Ochrony Zwierząt poznawała życie i uczyła się rozumieć żywą przyrodę.

Siedzę w ambulatorium oglądając defilujące po kolei czworonogi. Każdy dostaje poradę, każdy jest zbadany i zaopatrzony w receptę.

Przerwa obiadowa. Wraz ze mną ostatni dwaj pacjenci wychodzą na ulicę rozgrzaną wiosennym słońcem. Kiedy widzę dwa wesołe psy biegnące z zadartymi ogonami przypomina mi się treść przyrzeczenia, jakie kiedyś w szkole jako członek Kółka przyjaciół zwierząt składałem.

*— Znęcanie się nad zwierzętami i złe obchodzenie się z nimi jest bezprawiem niegodnym człowieka. Ochrona zwierząt przed ludzką brutalnością i okrucieństwem jest czynem wzniosłym i szlachetnym. Wolę być człowiekiem szlachetnego serca niż barbarzyńcą. Przyrzekam więc dobroć i miłosierdzie dla zwierząt.* Lak

### Komunikaty

Komitet Wykonawczy PZBWP zawiadamia, że dnia 15. 5. 1947 (czwartek) odbędzie się zbiórka uliczna na pokrycie kosztów obozu letniego. Wszyscy członkowie są bezwzględnie zobowiązani do wzięcia w niej udziału.

Zgłaszać się należy w czwartek o godz. 8-mej w sekretariacie S. M.

* * *

W dniach 15. 5. 1947 odbędzie się na ulicach Krakowa zbiórka na cele obozu letniego dla młodzieży, byłych więźniów politycznych i całkowitych sierot po byłych więźniach.

Prosimy P. T. Publiczność o popieranie naszej akcji.

### Nowa cena ch[leba]

**Zgodnie z zarządzeniem Wojewody Krakowskiego z dnia 9 maja 1947 podniesiono cenę chleba reglamentowanego z mąki żytniej ...% do wysokości 5.50 zł. za 1 kg loco piekarnia i 6 zł. za 1 kg dla konsumenta.**

**Cena powyższa obowiązuje od dnia 10 maja 1947. Pobieranie cen wyższych będzie ścigane przez Delegaturę Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym.**

DYŻUR LEKARZA-POŁOŻNIKA UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ

... maja dr Ferster Władysława — Retoryka 16, m. 6, tel. 585-86.



PRENUMERATA

wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 75 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 85 zł. — na prowincji pocztą 80 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu" Kraków, Rynek Główny 30 (parter), Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie m. Krakowa i upoważnieni akwizytorzy — Na ...ncji Pow. Kom. Polskiej Partii Socjalistycznej.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie w tekście za 1 mm szpalty 15 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 5 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej. — 1 mm szpalty 20 zł. za tekstem 1 mm szpalty 10 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł. Tłustym drukiem 100% drożej.

### Mistrz Solski przed mikrofonem Polskiego Radia

Nielada sensacją artystyczną będzie występ mistrza Ludwika Solskiego w słuchowisku pt. „Promieniści" Krystyny Grzybowskiej. Na kanwie kulturalnej sztuki znanej krakowskiej autorki osnuta została audycja o wysokich walorach mikrofonowych, którą zmontował jeden z najwybitniejszych reżyserów radiowych Jerzy Ronard Bujański, pierwszy dyrektor i organizator zarazem Teatru Polskiego Radia.

„Promieniści" związani nurtem zasadniczym akcji z Adamem Mickiewiczem staną się niewątpliwie jedną z najciekawszych pozycyj Teatru Polskiego Radia, zwłaszcza, że w audycji biorą udział najwybitniejsze siły scen krakowskich z mistrzem Ludwikiem Solskim na czele.

**Audycja nadana zostanie dnia 15 maja o godz. 14,40 w programie ogólnopolskim.**













Odbito czcionkami Drukarni Nr 3 Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon 566-53. M—20145